



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Skupia  
nie tylko aktorów**  
| s. 4



**Polskie ślady na  
Majorce**  
| s. 6



**Na spotkaniu  
Klubu Seniora**  
| s. 7



# Inwestycje i blokady, czyli nowe utrudnienia na I/11

**REGION:** Zaczęły się wakacje, na drogach panuje wzmożony ruch, do osób, które codziennie dojeżdżają do pracy oraz zwykłego tranzytu, dołączyły samochody z urlopowiczami. Niestety tradycja nakazuje drogowcom ruszyć do pracy właśnie w tym okresie. Nie inaczej jest w tym roku.

Najbardziej zapchaną drogą w regionie, której przepustowość dawno już została przekroczona, jest krajowa „11”, prowadząca na Słowację. Poruszanie się nią jest niezwykle męczące szczególnie dla osób dojeżdżających do pracy. Dlatego nietrudno się domyślić, jak reagują oni na dodatkowe utrudnienia, związane z inwestycjami drogowymi. Jedno z takich zdarzeń mamy już na szczęście za sobą, w tygodniu otwarto most w Ropic, objeżdżanie miejscowości przez Trzyniec nie jest już zatem konieczne.

Niespełna tydzień po zakończeniu remontu ropickiego mostu rozpocznie się kolejne, tym razem zdecydowanie dłuższe ograniczenie ruchu. Związane będzie ono z budową nowej jezdni z przejazdem kolejowym, łączącej centrum Wędryni z drogą krajową I/11. – Rozpoczęcie budowy zaplanowano na 12 lipca, czyli już od 11 lipca ruch będzie ograniczony, odbywał się będzie jednym pasem jezdni – mówi zastępca wójta Wędryni, Bogusław Raszka. – Główny kierunek ruchu przez Wędrynię będzie z Jabłonkowa na Trzyniec, samochody jadące w odwrotną stronę kierowane będą na drogę przez Karpętną – wyjaśnia Raszka. Niestety płynność ruchu, która na I/11 także w normalnych warunkach jest co najmniej niezadowalająca, ograni-



Fot. WITOLD BIERNAT

**W tym miejscu powstanie nowa droga wyjazdowa z Wędryni. Ruch odbywa się tu jak na razie w obu kierunkach, a mimo to już tworzą się korki.**

czy dodatkowo sygnalizacja świetlna. Pomimo tego, że zasadnicza część samochodów z Trzynieca jeździć będzie objazdem, to niezbędna jest krótka zmiana kierunków, wymuszona koniecznością przepuszczenia autobu-

sów oraz pojazdów tzw. zintegrowanego systemu ratownictwa (karetka pogotowia, straż pożarna, policja). Utrudnienia potrwają przez sześć do siedmiu tygodni. – Nie ma na to rady, musimy zacisnąć zęby i wytrzy-

mać – przyznaje zastępca wójta Wędryni. – Jesteśmy teraz w decydującej fazie przebudowy kanalizacji i nowej drogi wyjazdowej, która jest dla nas bardzo ważna, jednak wciąż niełatwia problemu ogólnego ruchu ko-

łowego przez Wędrynię, rozwiąże go dopiero obwodnica gminy – dodaje.

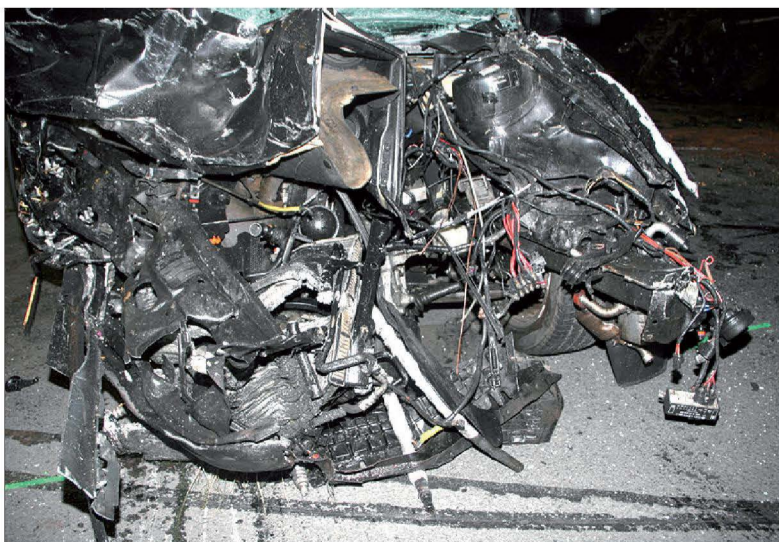
Kiedy powstanie? Nie wiadomo. – Pierwsze plany budowy nowej drogi łączącej trzy środkowoeuropejskie kraje powstały już 20 lat temu – pisze w specjalnym oświadczeniu Petr Gawlas, wojewódzki radny. – Po drodze wybudowanej przed 50 laty przejeżdża w ciągu dnia 22 tys. samochodów, z tego 6 tys. tirów – kontynuuje. Trudna sytuacja na drodze spowodowana jest, zdaniem Gawlasy, długotrwałym brakiem zainteresowania tutejszą infrastrukturą ze strony decydentów z Pragi. – Dlatego w pełni popieram protest wystosowany przez władze Bystrzycy, co więcej zaproponowałem swoją pomoc – stwierdza Gawlas. – W ramach protestu zaplanowaliśmy blokadę ruchu, która będzie miała miejsce 15 lipca, w godzinach od 10 do 12. Jediną osobą, która może ją zatrzymać jest nowy minister infrastruktury, którego proszę, by do 14 lipca zdecydował się na przyjazd do Bystrzycy.

Protest jest całkowicie zrozumiały, szkoda tylko, że uderzy w głównej mierze w i tak poszkodowanych już kierowców. – My w Wędryni z pewnością nie jesteśmy przeciwko inicjatywie Bystrzycy, jednak nie możemy do niej dołączyć, gdyż obecnie sami przyczyniamy się do utrudnień w ruchu w inny sposób. Niemniej jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie, nie wykluczamy dołączenia do strajku – przyznaje Bogusław Raszka.

WITOLD BIERNAT

## Pięć osób zginęło w wypadku

W nocy z czwartku na piątek na drodze z Czeskiego Cieszyna do Karwiny doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Samochód renault 19, kierowany przez 26-letniego mężczyznę, zderzył się czołowo ze škodą octavią, za której kierownicą siedział 41-letni mężczyzna. Przyczyną zderzenia była prawdopodobnie nadmierna prędkość renaulta. Samochód na ostrym zakręcie przejechał na przeciwległy pas jezdni. Znajdowały się w nim łącznie cztery osoby, oprócz kierowcy była to jeszcze 21-letnia kobieta, oraz dwóch mężczyzn w wieku 27 i 42 lat. Kierowca octavii jechał sam. Bilans wypadku jest tragiczny – cztery osoby zginęły na miejscu, kierowca renaulta został



Tyle zostało z jednego z samochodów po wypadku.

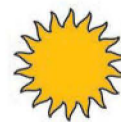
przetransportowany śmigłowcem do Ostrawy, jednak lekarzom nie udało się go uratować. Na miejscu wypadku był biegły sądowy. Zdecydowano o przeprowadzeniu sekcji zwłok wszystkich ofiar.

– To najbardziej tragiczny wypadek drogowy w regionie w ostatnich 10 latach – powiedziała naszej redakcji Zlatauše Viačková, rzeczniczka karwińskiej policji.

To już drugi tragiczny wypadek w regionie w dosyć krótkim okresie czasu. W środę 23 czerwca na drodze w Karwinie zginęło dwóch młodych mężczyzn. Tutaj także przyczyną zderzenia była brawura, późniejsze badania wykazały, iż wywołały ją narkotyki, konkretnie marihuana. (wib)

### POGODA

sobota                      niedziela  
poniedziałek



dzień: 24 do 30 °C    dzień: 26 do 32 °C  
noc: 20 do 15 °C    noc: 20 do 16 °C  
wiatr: 2-4 m/s        wiatr: 1-4 m/s



## KRÓTKO

NIEPROSZONY  
GOŚĆ

**KOCOBĘDZ (wib)** – Na moście granicznym Kocobędz – Cieszyn-Boguszowice doszło do tzw. readmisji. Terminem tym oznacza się odsyłanie nielegalnych imigrantów z jednego państwa do innego, z którego przybyli. Na podstawie umowy pomiędzy rządami Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej czeska Straż Graniczna przejęła od polskich kolegów 27-letniego mężczyznę. W kwietniu br. w trakcie rutynowej kontroli legitymował się on wietnamskim paszportem, w którym znajdowała się karta pobytu pozwalająca na przebywanie na terenie Republiki Czeskiej. Pozwolenia na przebywanie w Polsce Azjata jednak nie posiadał.

\* \* \*

JARMARK  
ZAMKNIE RYNEK

**JABŁONKÓW (kor)** – Jarmark Jabłonkowski, który odbędzie się w niedzielę na Rynku Mariackim w ramach obchodów 450. rocznicy nadania Jabłonkowi praw miejskich, zamknie na jakiś czas rynek dla ruchu kołowego. Samochody nie będą mogły wjechać na drogę między skrzyżowaniami ulic Dworcowej i Bukowieckiej oraz Dukielskiej i Strażackiej w godz. 8.30 do 14.00. W tym czasie będzie trzeba skorzystać z drogi objazdowej wiodącej ulicami: Bukowiecką, Sadową, Szkolną i Polną. Z tej ostatniej można wjechać już na ulicę Dukielską, a później udać się w kierunku Łomnej i Słowacji.

## LICZBA DNIA

61

tysięcy fanów ma już na Facebooku ośmiornica wieszczka o nazwie Paul. Jak dotąd nieomylny w prognozowaniu zwycięzców spotkań odbywającego się w RPA mundialu głównego wytypował kompletny skład podium mistrzostw. Zwycięży więc Hiszpania, przed Holandią i Niemcami, którzy w meczu o trzecie miejsce pokonają Urugwaj. Niestety, Paul nie podał dokładnych wyników spotkań.

Typowanie polega na umożliwieniu ośmiornicy wyboru jedzenia z pojemników oznaczonych flagami zespołów rozgrywających dany mecz. Jak dotąd Paul wskazywał zwycięzców bez zawahania. Ostatnio w ten sposób pożarł smakołyk z „hiszpańskiego” i „niemieckiego” pojemnika, odnosząc się do ostatnich dwóch meczów mistrzostw, zaplanowanych na najbliższą sobotę i niedzielę.

(wib)

## CZESKO-POLSKI DRAMAT CZYTANY W KAWIARNI »NOIVA«

## Z wizytą u Gustawa Mahlera

*W środę nie tylko w Republice Czeskiej, ale także w Austrii i Niemczech rozpoczął się Rok Gustawa Mahlera. W tym dniu bowiem, przed 150 laty, 7 lipca 1860 roku, ten wybitny kompozytor urodził się w miejscowości Kaliszcie na Morawach (zmarł w 1911 roku w Wiedniu). O obchodach rocznicy urodzin Gustawa Mahlera nie zapomniano także na Zaolziu. Uczczono ją w środowy wieczór w nowej kawiarni „Noiva” przy moście Przyjaźni w Czeskim Cieszynie, scenicznym czesko-polskim czytaniem sztuki radiowej „Alma i Gustaw”, którą napisała poetka Renata Putzlacher.*

– Gustaw Mahler był wielkim kompozytorem zarówno żydowskim i austriackim, urodził się przecież w czasach Monarchii Austro-Węgierskiej, jak i, w związku z miejscem urodzenia, czeskim – powiedziała, otwierając Mahlerowski wieczór „Noivie”, Renata Putzlacher. – Dlatego też postanowiliśmy przypomnieć jego postać właśnie w tym nowym lokalu, stojącym w miejscu przedwojennej kawiarni „Avion” z tradycjami nie tylko polskimi i czeskimi, ale też żydowskimi i niemieckimi. Doszliśmy z przyjaciółmi do wniosku, że Gustaw Mahler mógłby być dobrym patronem tej odnowionej kawiarenki...

Sztuka „Alma i Gustaw” przedstawia niełatwe życie dwojga wybitnych osobowości: kompozytora Gustawa Mahlera (w tej roli Jan Fišar z Narodowego Teatru Morawsko-Śląskiego w Ostrawie) i jego żony Almy (Alena Sasínová-Polarczyk z ostrawskiego Teatru Aréna, w swoim czasie była aktorką Sceny Czeskiej Teatru Cieszyńskiego).

– Alma Mahler, nosząca później po kolejnych mężach nazwiska Gropius i Werfel, była kontrowersyjną „femme fatale” Wiednia, mużką wielu artystów różnych gatunków sztuki. Mówiono o niej, że jest jasnością i radością, której potrzebują wszyscy artyści, jedną z arcyzadkich żyjących czarodziejek – przedstawiła główną bohaterkę spektaklu jego autorka.

Nie zabrakło też na Mahlerowskim spotkaniu w „Noivie” polskich akcentów. Matkę Almy Mahler, Annę Moll, zagrała aktorka Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Halina Paseková. Jej kolega z zespołu, Tomasz Kłaptocz, wcielił się zaś w postać Waltera Gropiusa, znakomitego architekta i twórcy grupy Bauhaus, kochanka, a później drugiego męża Almy. Spektaklowi przez cały czas towarzyszyły utwory bohatera wieczoru.

– Sztukę „Alma i Gustaw” napisałam przed rokiem, kiedy spędzałam wakacje zagłębiona w twórczości, listach i książkach tych niezwykłych



Fot. JACEK SIKORA

**W sztuce „Alma i Gustaw” udział wzięli aktorzy (od lewej): Jan Fišar (Gustaw Mahler), Halina Paseková (Anna Moll) i Alena Sasínová-Polarczyk (Alma Mahler).**

ludzi, którzy fascynują mnie od dawna. Nadała ją rozgłośnia Vltava Czeskiego Radia i już wtedy główną rolę zagrała Alena Sasínová-Polarczyk. Wspólnie z redaktorami radia do-

szliśmy do wniosku, że jest ona wymarzoną przedstawicielką Almy i to z myślą o niej ten tekst pisałam – powiedziała Renata Putzlacher naszej gazecie. (kor)

## Uważaj, gdzie parkujesz!

Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie zwraca się z apelem do osób, które przyjeżdżają na miejscowy basen samochodami. Parkowanie na chodnikach i trawnikach w okolicy kąpieliska jest zabronione i będzie karane mandatem.

– Przez najbliższy weekend, kiedy ze względu na zapowiadane upały oczekujemy rekordowej liczby amatorów kąpeli, Straż Miejska oraz Policja RC będą patrolować okolice ze wzmożoną częstotliwością. Właściciele pojazdów zaparkowanych nieprzepisowo mogą zostać ukarani mandatem do dwóch tysięcy koron, samochody przeszkadzające w ruchu kołowym lub przykładowo uniemożliwiające śmieciarkom wysypywanie kontenerów

mogą zostać odholowane – mówi Dorota Havlíková, rzecznik prasowy magistratu.

W momencie, gdy zajęte są wszystkie miejsca parkingowe przy basenie, istnieje możliwość bezpłatnego zaparkowania przy teatrze, na parkingu przy hipermarkecie „Kaufland” oraz na placu obok zapory wodnej.

– Zachęcamy także do przyjazdu na rowerach, zostawić je można w specjalnie do tego przeznaczonym zamkniętym „parkingu”, który jest pod stałym nadzorem. Zależy nam zwłaszcza na tym, by przyjeżdżający do nas Polacy nie wyjechali z naszego miasta z nieprzyjemnymi wspomnieniami, związanymi z koniecznością zapłacenia mandatu – przyznaje Havlíková. (wib)

## Hazardowy podatek

Radni Karwiny, a po niej członkowie jej prezydium, przyjęli w końcu uchwałę dotyczącą ściągania opłat za prowadzenie tzw. terminali wideo-loterii.

– Dotychczas wszystko było w rękach ministerstwa finansów, które wydaje pozwolenia na terminale, my zaś nie mamy żadnego wpływu na ich liczbę i rozmieszczenie – mówi prezydent miasta, Tomáš Hanzel. – Obecnie możemy już jednak ściągać opłaty za ich funkcjonowanie, zmiana ustawy o opłatach miejscowych umożliwia bowiem gminom

opodatkowanie nie tylko klasycznych automatów do gier, ale także „innych urządzeń technicznych służących do gier, dopuszczonych przez ministerstwo finansów” – dodaje Hanzel.

Z powodu braku informacji o liczbie automatów w mieście (ministerstwo finansów nie miało jak dotąd obowiązku udostępniania tych danych) władze miasta nie są w stanie oszacować wstępnych wycen dotyczących oczekiwanych wpływów do miejskiej kasy. – Środki te przeznaczymy na inwestycje związane ze spędzaniem czasu wolnego w mie-

ście, zasilą także miejscowe organizacje społeczne – obiecuje prezydent miasta.

Wpływy do budżetu Karwiny z opłat za automaty do gier wyniosły w 2009 r. 4,876 mln koron. Były one zdecydowanie niższe aniżeli w roku poprzednim (wtedy wyniosły 7,131 mln koron). Liczba automatów w tym czasie z pewnością się nie zmniejszyła, dlatego niższy dochód tłumaczony jest ogólnosiwiatowym kryzysem gospodarczym, który sprawił, że hazardziści po prostu nie mają za co grać. (wib)

## Gratulacje dla Komorowskiego

Nie tylko Kongres Polaków, ale też władze największej polskiej organizacji w Republice Czeskiej, Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, pogratulowały Bronisławowi Komorowskiemu wyboru na nowego prezydenta Polski. Prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko, napisał w liście: „Szanowny Panie Prezydencie! Proszę przyjąć najlepsze życzenia z okazji wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej życzę Panu dużo zdrowia oraz podejmowania samych trafnych decyzji dla Polski, w tym także tych, które będą dotyczyć Polaków zamieszkałych poza granicami kraju”. List, który został zamieszczony także na stronie internetowej PZKO, został wysłany w poniedziałek 5 lipca. (kor)

## CYTAT DNIA

– Pałac? Nie, dalej zamierzam być posem – odpowiedziała posłanka Małgorzata Kidawa-Błońska na pytanie, czy była rzeczniczka sztabu wyborczego Bronisława Komorowskiego szykuje się do przeprowadzki do Pałacu Prezydenckiego. (kor)

REKLAMA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl  
serwis turystyczny gazetycodzienniej.pleurogminy.pl  
serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

# W górach jest...

„W górach jest wszystko, co kocham, i wszystkie wiersze są w bukach. Zawsze, kiedy tam wracam, biorą mnie klony za wnuka” – pisał przed laty Jerzy Harasymowicz, polski poeta, założyciel grup poetyckich Muszyna i Barbarus. Dziś w górach więcej jest chamstwa. Wylazi spod sandałów i letnich butów niedzielnych turystów, spod kół motocykli, spod strzech chciwych gospodarzy, dla których jedynym wyznacznikiem jest mamona.

Niedzielna wycieczka klasyczną pętlą: Nydek – Wielka Czantoria – Beskidek – Wielki Soszów – Filipka – Nydek. Chata pod Czantorią, po czeskiej stronie. Co by było, gdyby dalej istniały granice? Może turystów, przepraszam, przejeżdżycyłem się – pseudoturystów z Polski – byłoby mniej. Może do głowy nie strzełoby jednemu, drugiemu, trzeciemu spacerowiczowi zabranie ze sobą schroniskowego kufla. Bo niby po co gestor wprowadził kaucję za szkło? Dlaczego na Filipce, gdzie przypadkowych turystów z Polski nie ma już tak wielu, kaucja nie obowiązuje?

Na Czantorii nie byłem kilka ładnych lat. Krótkie spojrzenie na ludzi na szczycie i nasuwa się pytanie: „Czy ominąłem hipermarket?”. Bo jakoś ludzi z reklamówkami w rękach, zamiast plecaków, tak dużo. Nie broń nikomu dostępu do Beskidów, innych gór, ale chodzenie nawet po



Fot. TOMASZ WOLFF

Na Filipce. Tutaj negatywnych zjawisk, zzerających współczesne góry, jest jak na lekarstwo.

takiej „ceprostradzie”, jak ze szczytu do schroniska i na odwrót, względnie ze szczytu do Polany Stokłosica, z reklamówką w jednej ręce, a z piwem w drugiej, zwyczajnie nie przystoi. Na polską stronę wraca mężczyzna

w średnim wieku, pełen wrażeń, opowieści o zbójnikach mieszkających pod szczytem Czantorii, jest lekko zawiany. A przecież w górach cisza, nawet najmniejszego podmuchu, jak odejść 15 minut od szczytu,

w powietrzu słychać tylko pracujące pszczoły. Jakimi wrażeniami mężczyzna podzielił się w dolinach, kiedy już wytrzeźwieje? Że piwo było dobre, ale zupa jednak za słona?

Między Czantorią i Stożkiem nie-

dzielnych turystów już jakby mniej, chociaż niedawno wybudowana na potrzeby przemysłu narciarskiego kolejka wyrzuca nowych piechurów z reklamówkami w okolicy Wielkiego Soszowa. A ludzi trzeba jakoś ugościć, przede wszystkim zabijając ich cenami. Wycinek menu: Barszcz bez wkładu – 4 złote, barszcz z jajkiem – 6 złotych. Wybieram tę drugą opcję. Okazuje się, że jajko to tylko... pół jajka. Wychodząc z gospody, mniejsza o nazwę, o mało co nie zostaję potrącony przez grupę szalonych motocyklistów. Na ich widok ludzie uciekają ze szlaku w niedojrzałe jagody. A anonimowi amatorzy dwóch kółek, spod kasku niewiele widać, mają radość, że są królami na szlaku. Kilka lat temu słyszałem opowieść, jak mieszkańcy wypoczynkowej dzielnicy Bielska-Białej, mając dość dyktatu motocyklistów, zaczęli rozwieszać między drzewami linki. Tak mniej więcej na wysokości głowy. Pomysł dość kontrowersyjny, ale ludzie też chcą mieć spokój... O ofiarach nie słyszałem.

I wreszcie Filipka. Tak jakby za granicą skończyły się wszystkie negatywne zjawiska. Kelner leje kolejne piwo, podaje kolejny obiad na stół. Po drodze do Nydku chamstwa też jak na lekarstwo. Więc może jednak poeta Harasymowicz miał rację...

TOMASZ WOLFF

## Filmowe wakacje w Czeskim Cieszynie

Czeski Cieszyn co roku przygotowuje na wakacje nie lada gratkę dla miłośników filmowej rozrywki w różnym wieku. Nazwa przedsięwzięcia, organizowanego od 2008 roku, to „Wakacje z filmem”. Jednymi z głównych jego adresatów będą widzowie najmłodsi. Dla nich właśnie stworzono cykl „Filmasek”, w ramach którego przygotowane są dopołudniowe seanse filmowe, rozpoczynające się w każdą środę o godzinie 10.00. Bilety można kupować na konkretne przedstawienie albo też

zaopatrzyć się w karnet na całe wakacje, którego cena jest raczej mało wygórowana. W trakcie pokazów losowane będą także ciekawe nagrody. Jakie filmy przedstawia organizatorzy w ramach „Filmaska”? Pierwsza emisja miała miejsce 7 lipca. Od 14 do 28 lipca będą to natomiast pierwsze trzy części popularnego Shreka, opowieści o sympatycznym ogrze, który wraz ze swymi przyjaciółmi, Osłem i Kotem w butach, przeżywa liczne wesołe przygody. Będzie to niezły wstęp do zaplanowanej na

przełom wakacji czeskokocieszyńskiej premiery czwartej części animowanej produkcji studia DreamWorks (od 30.07-1.08).

W sierpniu młodzi widzowie obeerzć będą mogli cztery filmy: „Potwory kontra Obcy” (4. 8), „Wyspa Nim” (11. 8), zaś 18 i 25 wyświetlone zostaną „Madagaskar” i „Madagaskar 2”.

A co ze starszym widzom? Organizatorzy „Wakacji z filmem” pomyśleli także o nim. Oprócz tradycyjnych wieczornych seansów i

weekendowych premier kinowych, nadarza się także okazja do nietypowego oglądania filmowych dzieł. Będą to tzw. projekcje open air, a więc na otwartym powietrzu. Miejsca tego rodzaju prezentacji będą dwa: czeskokocieszyński rynek (w piątki) oraz parking obok sibińskiej szkoły przy ulicy Słowackiej (w czwartki). Chętnych do oglądania przyciągnąć może także fakt, iż seanse pod gołym niebem są całkowicie darmowe. W przypadku niesprzyjającej aury pokazy rynkowe przesuną się do

pobliskiego kina, natomiast sibińskie zostaną niestety odwołane. Propozycje filmowe otwartych pokazów to w głównej mierze lekkostrawne (nie dla wszystkich oczywiście) komedie: dwie części czeskiego filmu „Bobule” i „2 bobule” („Młode wino” i „2 młode wino”), francusko-niemiecko-brytyjska produkcja „Wakacje Jasia Fasoli”, oraz hiszpańsko-amerykańska komedia romantyczna „Moja wielka grecka wycieczka”. Szczegółowy program na [www.kino-central.cz](http://www.kino-central.cz).

(wib)

## NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ: Problemy z datami

Czy zastanawiali się Państwo nad tym, że daty mogą nam sprawiać pewien kłopot? Nie chodzi bynajmniej o zapominanie, jaki dziś jest dzień, jaka data i czy nie zapomnieliśmy przypadkiem o ważnych imieninach czy innym rodzinnym święcie, ale o to, że pisząc lub mówiąc datę, jej poszczególne wyrazy (człony) muszą być w odpowiednim przypadku, formie i zapisane zgodnie z polską ortografią. A więc postaram się tym razem doradzić, jakie formy stosować przy zapisie dat.

Zacznijmy może od reguł, które dotyczą pisowni i odczytywania dat. Pamiętajmy więc o kilku zasadach czy wskazówkach: Jeżeli chodzi o nazwę dnia i pytanie – jaki jest dzień? – odpowiedź powinna zabrzmieć w mianowniku, czyli np. jest drugi czerwca, piąty lipca czy dwudziesty czwarty

grudnia. Jeżeli natomiast udzielamy odpowiedzi na pytanie kiedy?, używamy dopełniacza. Np. „Ponownie spotkamy się w sobotę dziesiątego czerwca.” Ową konstrukcję z dopełniaczem po pytaniu „jaki jest dzień?” dopuszczają niektóre wydawnictwa poprawnościowe, chodzi jednak o konstrukcję stosunkowo rzadką. Przykład: „Dziś jest trzeci lipca (albo trzeciego lipca)”. Konstrukcja „Dziś jest trzeci lipiec!” jest błędem!

Nazwę miesiąca natomiast używamy w dopełniaczu. Piszemy więc (i odczytujemy) jedenasty marca (nie: jedenasty marzec!). Jest jednak jeden wyjątek. W przypadku, gdy nazwa miesiąca nie jest częścią składową daty, jego elementem, może występować w innym przypadku. Chodzi o takie przypadki, jak np. „To był chyba pierwszy kwiecień bez deszczu

i chmur, jaki pamiętam”; „Muszę w końcu przygotować pracę doktorską na listopad (nie listopada!)”; „Umówmy się na kolejne spotkanie na maj (nie maja!) przyszłego roku”.

W przypadku nazwy roku stosujemy dopełniacz. Na pytanie: Jaki jest dzień? – odpowiadamy: „Dziś jest trzeci lipca dwa tysiące dziesiątego roku”. Bardzo często spotykamy się z niepoprawną formą: trzeci lipca dwutysięcznego dziesiątego roku.

Zapis daty może być np. cyfrowy: 3. 7. 2010 r. albo 3. 7. 2010, albo 3 VII 2010 r. Na pytanie: „Kiedy to było?” – odpowiadamy: „To było trzeciego lipca dwa tysiące dziesiątego roku.” Można też powiedzieć: „Druga wojna światowa wybuchła (kiedy?) pierwszego września tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku (1.9.1939 r.)”.

Trzeba zresztą podkreślić, że istnieją właściwie trzy możliwości zapisywania daty: słownie, słownie i cyfrowo lub cyfrowo. Pierwszy z wymienionych, czyli zapis słowny, jest raczej niefunkcjonalny i stosowany najczęściej w tekstach literackich lub urzędowych. Niżej podana pisownia daty jest natomiast zapisem słowno-cyfrowym, w którym miesiąc powinien być użyty w dopełniaczu: 3 lipca 2010 roku.

„Wielki słownik ortograficzny PWN” podaje następujące sposoby zapisu dat: 1) W datach pisanych w całości cyframi arabskimi stawiamy kropki: 3. 7. 2010, 3. 7. 2010 roku, 3. 7. 2010 r. 2) Nie stawiamy kropek, gdy liczba miesiąca została oznaczona cyfrą rzymską: 3 VII 2010, 3 VII 2010 roku, 3 VII 2010 r. Nie stawiamy też kropek, gdy miesiąc, po liczbie

oznaczającej dzień, oznaczony jest wyrazem, czyli 3 lipca. (W języku czeskim jest inaczej! Piszemy: 3. čerence).

Pamiętajmy może jeszcze o jednej sprawie. Do oddzielania poszczególnych składników daty nie należy używać innych znaków takich jak dywizy 3/7/2010 czy różnego rodzaju nawiasy 3/7/2010, ani innego szyku niż jest w polszczyźnie przyjęty. Istnieją jednak wypadki szczególne np. wymogi komputerowego przetwarzania danych, ewentualnie zasady urzędowe (na poczcie, w banku) czy przepisy prawne, gdzie stosowany jest czasami inny zapis daty. Najlepiej jednak, o ile jest to możliwe, stosować szyk: dzień, miesiąc i rok.

A więc do zobaczenia za tydzień!  
JAN KUBICZEK



W SCENIE POLSKIEJ DZIAŁA JEDYNA ZA GRANICĄ KOŁO ZASP-U W TEATRZE PROFESJONALNYM

# Skupia nie tylko aktorów

Obradujący w kwietniu bieżącego roku 50. Walny Zjazd Związku Artystów Scen Polskich (ZASP) pod przewodnictwem nowej prezes, aktorki Joanny Szczepkowskiej, nadał Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego godność członka honorowego tego stowarzyszenia. Ale Scena Polska uczestniczy w działalności ZASP-u nie tylko honorowo. Od kilku lat działa przy niej oficjalnie podstawowa organizacja Związku, Koło ZASP-u, praktycznie jedyna poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Współpraca Sceny Polskiej z ZASP-em to żadna nowość. Kierownictwo zespołu nawiązało kontakty z tą organizacją już w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. W swoim czasie, w latach 80. gościł na Zaolziu nawet prezes ZASP, Andrzej Szczepkowski, ojciec obecnej prezes Związku.

– Na początku lat 80. wiedziałem, że Scena Polska musi się oprzeć o polskie organizacje aktorskie – mówi dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, w latach 70. i 80. szef artystyczny polskiego zespołu. – Najbliższą dla nas organizacją był SPATIF – Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu. To właśnie to stowarzyszenie nawiązało po wojnie do przedwojennej organizacji, ZASP-u, który pod tą samą nazwą wznowił później działalność. W tym, żebyśmy my, znad Olzy, mogli stać się członkami tej organizacji, pomógł nam zwłaszcza Andrzej Ziębiński, ówczesny dyrektor Teatru Ludowego na Szwedzkiej w Warszawie, który był wielkim sympatykiem naszego zespołu i teatru. Wtedy nawet wzajemnie wymienialiśmy się przedstawieniami. Nie można też nie wspomnieć Stanisława Kiereszińskiego, w swoim czasie aktora Sceny Polskiej, a później związanego z teatrem w Bielsku-Białej. Bez ich wstawiennictwa nie moglibyśmy marzyć o członkostwie w SPATIF-ie, a później w ZASP-ie.

Suszka wspomina, że we władzach aktorskiej organizacji działali wówczas na przykład Gustaw Holoubek, Kazimierz Dejmek czy Aleksander Bardini. Znał ich jeszcze ze studiów. – To oni przyjmowali nas do ZASP-u – wspomina Suszka. – Jedenastka aktorów może się pochwalić legitymacjami z tamtych czasów



Andrzej Szczepkowski, były prezes ZASP-u, gościł nad Olzą. Pateczkę w Związku przejęła po nim jego córka...

z podpisem Gustawa Holoubka. Byli to, na przykład, państwo Marta i Fryderyk Gogółkowie, Emilia i Janusz Bobkowie, Witold Rybicki, a także moja skromna osoba... Wszystkim nam przyznano honorowe członkostwo.

Po Gustawie Holoubku objął stanowisko prezesa SPATIF-u, a później odnowionego ZASP-u kolejny wybitny polski aktor, Andrzej Szczepkowski. – Nowy prezes zawiątał nawet nad Olzą, był na przedstawieniu Sceny Polskiej, a później wyjechał z nami na spotkanie w Domu



Fot. JACEK SIKORA

Aktor Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego – Janusz Kaczmarski, był przez kilka lat szefem zaolziańskiego koła ZASP-u, obecnie jest wiceprzewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej Związku.

PZKO w Gutach – mówi Karol Suszka. – Wzięli w nim udział także odpowiedzialni za kontakt z Teatrem Cieszyńskim oraz amatorskimi zespołami z całego Zaolzia przedstawiciele Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, jedynej wówczas polskiej organizacji w Czechosłowacji. No i członkowie

teatrów amatorskich działających przy miejscowych kołach PZKO. Mogliśmy sporo się dowiedzieć o teatrze w Polsce, porozmawiać z prezesem. Bardzo mile wspominał tamte czasy. Cieszy mnie więc, że pateczkę po ojcu przejęła jego córka, Joanna Szczepkowska, też wybitna polska aktorka.



Zdjęcia: ARC

...Joanna Szczepkowska, też znana aktorka.

Jak już wspominałem na początku artykułu, Scena Polska może się pochłubić nie tylko członkostwem honorowym ZASP-u. – W latach 70. i 80. nasi koledzy jako członkowie ZASP-u podlegali Kołu w Bielsku-Białej – mówi aktor Janusz Kaczmarski. Przez kilka lat był szefem Koła przy Scenie Polskiej, obecnie jest wiceprzewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej ZASP-u. Na stanowisku prezesa Koła zastąpił go Ryszard Pochroń.

– W 2007 roku założyliśmy jednak własne Koło, jedno z bardziej prężnie działających na Śląsku. Jesteśmy praktycznie jedynym kołem działającym poza Polską. Funkcjonuje wprawdzie jeszcze jedno koło zagraniczne, w Londynie, ale na trochę innych zasadach niż nasze nad Olzą – skupia ono przede wszystkim emerytowanych aktorów. My jesteśmy jedynym zagranicznym kołem działającym w profesjonalnym teatrze – uściśla Kaczmarski.

Na czym polega działalność ZASP-u? – Ta organizacja pomaga nam przede wszystkim dbać o prawa artysty, aktora, na przykład w sprawie tantiem – wyjaśnia Kaczmarski. Dodaje, że czeskosłowackie Koło liczy obecnie 16 członków. – Naszym członkiem bowiem został jeszcze m.in. Bartosz Dziędzic, który nie pracuje już w naszym teatrze. A działa u nas także koleżanka z bielskiej „Banaluki”, Małgorzata Bulska, jedna z czołowych aktorek tego teatru lalek.

Pytam, czy członkami ZASP-u mogą się też stać aktorzy narodowości polskiej, ale z czeskim obywa-

telstwem. – Oczywiście, ale muszą pracować w Scenie Polskiej, czyli w zespole grającym w języku polskim – zapewnia Janusz Kaczmarski. – I to nie chodzi tylko o aktorów, bo po 50. zjeździe ZASP rozszerzył działalność. Dlatego teraz czynimy starania, żeby naszymi członkami mogli stać się także ludzie trudniący się tak zwanymi pomocniczymi pracami artystycznymi. Na przykład rekwizytorzy, reżyserzy światła, inspicjenci i ludzie podobnych profesji. Nie muszą deklarować nawet narodowość polską – nie ma takiego wymogu. Jedyny to praca w polskim zespole...

Związek Artystów Scen Polskich bierze też udział w pracach nad nową polską ustawą o statusie aktora. – Obecna ustawa wyjmuje aktora z kodeksu pracy, co jest sprzeczne nie tylko z ustawą, ale także z prawem europejskim o pracy. Dyskutujemy na ten temat z ministrem kultury Bogdanem Zdrojewskim i mamy nadzieję, że uda nam się załatwić te tak ważne dla wszystkich polskich aktorów sprawy – dodaje Kaczmarski.

Zaolziańskie Koło ZASP-u należy do najbardziej prężnych w regionie. – Dlatego chcemy osiągnąć to, żeby do Czeskiej Cieszyńska na przedstawieniu Sceny Polskiej przyjeżdżali recenzenci, którzy decydują później o ważnych nagrodach teatralnych, na przykład Złotych Maskach, żeby nas nareszcie zaczęto zauważać jako profesjonalny zespół polski, chociaż działający poza granicami Polski. Bo na to zasługujemy – podkreśla Janusz Kaczmarski.

JACEK SIKORA

TYM RAZEM BĘDZIE NIE TYLKO WĘGIEL DRZEWNY, ALE TEŻ POTĄŻ

# W Sałajce dziś **rozbiorą mielerz**

Jeszcze dziś miłośnicy tradycji, a zwłaszcza dawnych rzemiosł, mogą wpaść do Łomnej Górnej, którą do dziś wielu Zaolziaków zwie Sałajką. Dziś zostanie tam rozebrany mielerz, w którym grupa zapaleńców od ubiegłej soboty wypala węgiel drzewny. A przy okazji postanowili też metodami, które przed laty stosowali górale, wyprodukować z popiołu drzewnego potaż, czyli węgiel potasu. Kiedyś, korzystając z łacińskiej terminologii, nazywano u nas potaż „sałajką”. Stąd nazwa jednej z części Łomnej Górnej...

## PRZYPOMINAJĄ LUDZIOM TRADYCJE

Przed rokiem grupa miłośników folkloru i góralskich tradycji po raz pierwszy zapaliła mielerz. W części Koszarzysek zwanej właśnie Mielyrz. Bo tam właśnie kiedyś palono mielerze. A tygodniową imprezę zorganizowali wtedy członkowie koszarzyckiego Ogniska Oddziału Górali Śląskich Związku Podhalań oraz Stowarzyszenia Obywatelskiego Koliba. Wspomagał ich Václav Michalička z Muzeum Ziemi Nowojczyńskiej, który od wielu już lat zajmuje się technologiami, które stosowali nasi przodkowie, a które zanikają, nikt już ich prawie nie zna. Dlatego ta grupka zapaleńców z Zaolzia i Moraw postanowiła przybliżyć Zaolziakom tamte tradycje. W tym roku czynią to już drugi raz. Jednak nie w Koszarzykach, ale w Łomnej Górnej.

## MIELERZ PRZYCIĄGA LUDZI

Końcowy przystanek autobusu w Łomnej Górnej, jeśli ten nie jedzie dalej do osady Przelacz, nadal nazywa się „Pływalia”, choć pływalni dawno tu nie ma. W pierwszą sobotę lipca, upałą, ludzie wysiadają tu jednak nie po to, by poszukać ochłody w basenie. Przyciąga ich mielerz, który ma tu dziś zostać zapalony. Wo-

by nie tylko zobaczyć, jak produkuje się potaż, ale też wziąć udział w licznych warsztatach. Będzie się można nauczyć przedzenia na kołowrotku, drutowania garnków, produkcji sznurów czy zdobienia pierników.

Siedzący obok „łowczorz” Karol Cymorek dodaje, że pokaże też młodemu, jak zrobić drewniane naczynia pasterskie, zwane mosorami. – Te robiliśmy z drewna – wyjaśnia Cymorek. – Trzeba znaleźć specjalną gałąź, tzw. samorodek, wewnątrz spróchniałą, a na krawędzi i pod korą oblaną miazgą drzewną, tworzącą powłokę mosorową o wyjątkowej twardości i odporności. Ten środek wydlubaliśmy, zdarliśmy korę, mosor namoczyliśmy do wody i wsadziliśmy dno. Jak drewno wysychało, trzymało „jak diabli”. Czasami też robiono duże naczynia z dużych pniaków. Ten ucięto, moczone w wodzie, a wewnątrz wypalano. Pamiętam, że w Koszarzykach „Na Katryniec” były takie mosory o objętości nawet 120-150 litrów...

## JAK PRODUKOWANO »SAŁAJKĘ«?

Václav Michalička z nowojczyńskiego muzeum wciąż kręci się wokół mielerza. – Gлина na słońcu wysycha, trzeba zatem mokrą gliną latać ewentualne dziury, żeby wszystko było, jak należy – wyjaśnia.



Václav Michalička z nowojczyńskiego muzeum.

zalewano ługowniki najpierw zimną, a później wrzącą wodą. Ług gromadził się między podwójnymi dnami kadzi, skąd spuszczano go do dolnej rynny, po czym zagęszczano poprzez odparowywanie wody w płaskodennym kotle, a ubytek wody uzupełniano dolewając ługu. Zagęszczanie trwało do momentu uzyskania gęstej, tłustej, brunatnej masy tzw. surówki, którą następnie prażono w piecu, aż do zbielenia...

Pracownik nowojczyńskiego muzeum dodaje, że robotnicy leśni używali też do produkcji potażu bardziej prymitywnego sposobu. – Także ten chcemy tu przedstawić. A polega on na tym, że ustawiano dwie kłody, między nimi wygłębiano jamę, wsypany popiół, który przykrywano gałęziami i gliną. W ten sposób powstał prymitywny komin. Pod nim rozpalano mocny ogień i przez 24-27 godzin pod wpływem ogromnego

żaru popiół roztopił się i zlał się w grudki, przypominające skwarki. Te służyły głównie do bielienia płótna i prania bielizny. Ten sposób produkcji potażu stosowano do lat 80. XIX wieku – dodaje Michalička.

## MIŁOŚNICY TRADYCJI NIE PRÓZNUJĄ

Wokół mielerza zbiera się coraz więcej ludzi. Chętnie przysłuchują się ludowym pieśniom, które gra kapela „Nowina”. Ale już się niecierpliwą – kiedy wreszcie ze stosu pokrytego gliną zacznie się snuć dym? Wreszcie Václav Michalička z kolegami wysypuje do niewielkiego otworu na wierzchu mielerza dwa pełne wiadra żarzącego się popiołu, drobne kawałki drewna. I pali się! Teraz trzeba poczekać przez tydzień, czy eksperyment z wypalaniem węgla drzewnego „wypali”...

– Ta tygodniowa przygoda z mie-

lerzem to nasza nie ostatnia wakacyjna inicjatywa – zastrzega Josef Straka. – W niedzielę 11 lipca będziemy prezentować w naszej kolibie na Rynku Mariackim w Jabłonkowie, gdzie odbywa się Jarmark Jabłonkowski, produkcję sera owczego czy sposoby opracowania wełny. Podobnie będzie jeszcze w lipcu na jarmarku w Koniakowie. Na pewno też nie zapomnimy o Gorolskim Świątce. To druga najstarsza i największa impreza folklorystyczna, po festiwalu w Strażnicy, w Republice Czeskiej. Dla nas zaś najwspanialsza. Chwała za to jabłonkowskiemu PZKO-wcom. A jesienią ponownie urządzimy w Koszarzykach imprezę pn. „Deptani kapusty”. Odbędzie się 9 października i wszystkich już serdecznie zapraszam do Domu PZKO w Koszarzykach – dodał szef Stowarzyszenia Obywatelskiego Koliba.

JACEK SIKORA



Najmłodszych najbardziej interesowało, jak zrobić sznur.

kół krzątają się organizatorzy. Stos drewna, które przekształca się przez tydzień w węgiel drzewny już stoi, pokryty darnią i gliną. Zostanie podpalony o godz. 17.00.

Dosiadam się do organizatorów, to starzy znajomi. Od razu częstują mnie miodulą. Ludzi na razie nie za dużo. – Na pewno przyjdą, wiem, że mielerz przyciąga ludzi – zapewnia mnie Josef Straka. – Ten, który dziś zapalimy, jest mniejszy niż przed rokiem w Koszarzykach. Ale to wystarczy. Zresztą nie wypalanie węgla drzewnego jest w tym roku naszym głównym celem, ale próba wyprodukowania potażu, czyli sałajki. Jesteśmy przecież w Sałajce. Dlatego wybraliśmy to miejsce. Spędzimy tu cały tydzień. Miłośnicy folkloru i tradycji mogą tu do nas przyjeżdżać,

Pytam o produkcję potażu, którą będzie prezentował w najbliższych dniach. – Potaż, zwany też sałajką, to węgiel potasu, który był używany do bielienia płótna i wełny oraz wyrobu mydła i saletry, a także w hutnictwie szkła, do wyprawiania skór... Otrzymywano go z popiołu drzewnego w wyniku ługowania, a pozostałości po tym procesie używano jako nawozu na łąki – mówi Michalička. – Dawniej tu, w Sałajce, wycinano sporo drzew, las żywił wielu ludzi. A produkcja potażu zajmowała ważną pozycję w wykorzystaniu drewna. Potaż produkowano z popiołu drzewnego. Popiołem uzyskanym ze spalania w lesie wielkich stosów drewna i chrustu, przesianym i zwilżonym wodą, napełniano kadzie – ługowniki, ubijając ich zawartość. Następnie



Przy zapalaniu mielerza zagrała kapela „Nowina”.

FRYDERYK CHOPIN GOŚCIŁ TRZY MIESIĄCE W PALMIE I VALLEDEMOSA

# Polskie ślady na Majorce

W roku 2010 obchodzimy 200. rocznicę urodzin wybitnego polskiego kompozytora – Fryderyka Chopina. Dziś zaglądamy do słonecznej Hiszpanii, gdzie Chopin wraz z francuską pisarką George Sand przebywał trzy miesiące – zimą 1838–1839. Ten krótki pobyt odegrał jednak w jego życiu i twórczości dużą rolę.

Fryderyk Chopin, na pokładzie parowego statku „El Mallorquín”, wypłynął z Barcelony 7 listopada 1838 roku, a następnego dnia był już w Palmie de Mallorca, gdzie zatrzymał się w oberży, w portowej dzielnicy Calle de la Marina. Palma, stolica i największe miasto wyspy położonej w archipelagu Balearów, była wówczas przepełniona uciekinierami wojny domowej w Hiszpanii. Przez pierwszy tydzień szukał odpowiadającego „paryskim” gustom mieszkania, wygodnego i oddalonego od portowego zgiełku. Początkowo zamieszkał w willi „Son Vent” (po katalońsku „dom wiatrów”). Była doskonałym schronieniem podczas ciepłych i słonecznych dni. Zimą natomiast jej cienkie ściany nasiąkały szybko wilgocią, a w pomieszczeniach zaczęła pojawiać się pleśń. Dla wygody Chopina zainstalowano tam specjalny kominek l’Homonda zmniejszający ilość dymu i regulujący przepływ powietrza. Hiszpańskie piecyki wydzielały bowiem zbyt dużo dymu, powodując podrażnienie dróg oddechowych. W czasie listopadowej



Tutaj Fryderyk Chopin spędził kilka miesięcy swojego życia.

zów, polonez c-moll op. 40 nr 2. Ten antyczny klasztor, należący dawniej do zakonu kartuzów (od roku 1399 aż do jego likwidacji w roku 1835), posiadał trzy skrzydła z celami dla mnichów, kościół, krużganki i ogrody. Kościół, wzniesiony w stylu neo-

kań i rozmów zakonników i które to, zgodnie z obowiązującymi zasadami, odbywały się tam raz w tygodniu przez pół godziny. W sali audiencyjnej, gdzie przeor przyjmował wizyty, wystawione są książki z astronomii, rachunkowości oraz listy królewskie. Obok, w celi nr 2 należącej do Fryderyka Chopina i George Sand, zachowały się oryginalne partytury

dekoracje przekazane przez: rządy Polski i Francji i wreszcie Towarzystwo F. Chopina w Warszawie.

W gablocie stołowej znajduje się album zawierający 114 rysunków i akwarel Maurycego Sand, syna pisarki. Cela ta jest dziś siedzibą Międzynarodowego Festiwalu Chopina i gości znanych pianistów. W celi nr 4 znajdują się dalsze pamiątki po

została flaga polska przekazana do muzeum przez Ambasadę RP w Hiszpanii. W witrynie sali głównej przechowywane są dokumenty związane z pobytami Chopina i Sand na wyspie – m.in. książeczka rozliczeniowa banku Canut z osobistym rachunkiem G. Sand. W sali na prawo, gdzie znajdowały się dawniej kuchnia i jadalnia, można podziwiać maskę pośmiertną artysty oraz odlew jego lewej ręki. Jest tam też reprodukcja płyty nagrobkowej Chopina. Przed kartuzami, w pałacu zamienionym później na klasztor, mieszkali władcy rodziny królewskiej. Po przyłączeniu królestwa Majorki do Korony Aragonii Martin El Humano przekazał wszystkie posesje w Valldemossie kartuzom, którzy zamieszkali w starym pałacu.

\* \* \*

21 września 1998 roku królowa Hiszpanii Zofia i żona prezydenta RP Jolanta Kwaśniewska odsłoniły popiersie Fryderyka Chopina dłuta Zofii Wolskiej, upamiętniające pobyt kompozytora w Valldemossie. Dziesięć lat później lokalny rząd Balearów oficjalnie ogłosił rok 2010 Rokiem Chopina. Powstał tam też Komitet Honorowy Obchodów Roku Chopinowskiego, który przedstawił program uczczenia 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. W jego skład weszli m. in. premier Balearów – Francesc Antich, ambasador RP w Madrycie Ryszard Schnepf, burmistrzowie miast związanych z kompozytorem (Palma de Mallorca i Valldemossa) oraz radni ds. turystyki. Członkowie Komitetu poinformowali, że zaplanowano na wyspach 28 koncertów muzyki chopinowskiej, przede wszystkim w ramach dorocznych festiwali, takich jak: Chopin’s Festival w Valldemossa czy Festiwal Muzyki Klasycznej w Deia i w Pollensa. Wszystkie te wydarzenia kulturalne mają na celu promocję dorobku kompozytora i historii jego pobytu na Majorce.

Fryderyk Chopin przebywał na Majorce wraz z francuską pisarką George Sand tylko trzy miesiące – zimą 1838–1839. Ten krótki pobyt odegrał jednak w jego życiu i twórczości dużą rolę.

LESZEK WĄTRÓBSKI



Piano Pleyer, na którym Chopin grał i komponował w klasztorze w Valldemossa.

słoty Chopin poczuł się nagle gorzej. Po kolejnej wizycie lekarzy okazało się, że jest on chory na gruźlicę. Musieli więc razem z towarzyszką tej podróży, francuską pisarką George Sand, szybko opuścić „Son Vent”, by zamieszkać w oddalonej o 17 km od Palmy Valldemossie – niewielkiej miejscowości wśród gór Sierra de Tramuntana, w dawnym klasztorze kartuzów.

Cela, którą wynajęli, składała się z trzech pomieszczeń. Kompozytor pisał: „Cela ma formę trumny wysokiej, sklepienie ogromne, zakurzone, okno małe, przed oknem pomarańcze, palmy, cyprysy; naprzeciw okna moje łóżko na pasach, pod filigranową rozasą mauretańską. Obok łóżka stary nitouchable kwadratowy klak, do pisania ledwo mi służący, na nim lichtarz ołowiany ze świeczką”. Ich cele klasztorne składały się z trzech izb oraz warzywnika – dziś ogrodu, w którym urządzono ekspozycję muzealną poświęconą słynnej parze. To właśnie tam Chopin ukończył prace nad 24 preludiami i skomponował jeden z najbardziej znanych polone-

klasycznym, na planie krzyża łacińskiego, konsekrowany został w roku 1812. Wnętrze świątyni pokryte jest obecnie stiukami, ozdobnymi freskami Emanuela Bayeu – szwagra Goyi oraz olejnymi obrazami Joachima Juncosa. Ołtarz główny przedstawia Matkę Boską Bolesną z ciałem Chrystusa zdjętym z krzyża, a wyżej znajduje się obraz św. Katarzyny Tomas – świętej z Valldemossa.

Ciekawa jest również apteka kartuzów z typowym sprzętem. Na półkach znajduje się kolekcja 135 naczyń ceramiki katalońskiej z XVII i XVIII wieku, udekorowana niebieskimi figurami oraz motywami zwierzęcymi i roślinnymi. Naczynia te spełniały dawniej podwójną rolę: służyły do przechowywania wyciągów i balsamów oraz upiększały aptekę. George Sand opisuje ją w swojej książce „Zima na Majorce”. Odwiedzający dawny klasztor kartuzów w Valldemossie mogą zobaczyć także celę przeora z prywatną kaplicą, w której znajdują się pamiątki po św. Katarzynie Tomas. Jest też biblioteka, która była miejscem spot-



Popiersie kompozytora odsłonięte w 1998 roku.

i pianino mistrza. Jest tam także rękopis książki pisarki „Zima na Majorce” oraz obrazy i listy związane z ich pobytami w Valldemossie. Są też i inne pamiątki otrzymane w darze od Aurory Sand, wnuczki pisarki, oraz

Fryderyku Chopinie. W sali z lewej strony, w dawnej sypialni, zobaczyć możemy pianino Pleyer uznane oficjalnie za pianino Chopina używane przez niego w klasztorze w Valldemossa. Obok pianina powieszona

## GOŚCILIŚMY NA SPOTKANIU KLUBU SENIORA MK PZKO W WĘDRYNI

»Poświęć swój czas na zabawę  
– ona jest sekretem wiecznej młodości«

*Klub Seniora Miejsowego Koła PZKO. Pierwsze skojarzenie? Nieliczna grupka emerytów spotykająca się przy kawie, herbacie, czasem czymś mocniejszym. Nic bardziej mylnego. Klub Seniora działający przy MK PZKO Wędrynia nie jest ani nieliczny, ani też nudny i bezbarwny.*

Jego ostatnie spotkanie odbyło się 6 lipca. Zainteresowany jak wygląda takie „coś” wybrałem się tam i ja, mimo iż do wieku emerytalnego jeszcze trochę (bagatela 40 lat pracy) mi brakuje. Podjeżdżam pod wędryńską Czytelnię i dziwię się, że nie ma gdzie zaparkować. – Pewnie jakaś impreza okolicznościowa – myślę sobie. Jakież jest więc moje zdziwienie, gdy już od samych drzwi dobiega mnie głośny gwar dochodzący z pobliskiej sali. Przy dwóch długich stołach siedzi już kilkadziesiąt osób, a kolejne dołączają do nich prawie bez przerwy. Witam się z prezesem Klubu, Stefanem Kujawą.

DLA WSZYSTKICH  
STARCZY MIEJSCA

– Niech pan siada, nasze spotkania są otwarte, miejsca na pewno nie zabraknie – wita mnie pan Stefan. Pytam go o liczbę członków Klubu i jego działalność. – Na ostatniej wycieczce na Pasieczki było nas 53, poza tym spotykamy się zawsze w pierwszy wtorek miesiąca – tłumaczy prezes pokazując listę obecności. Z tradycyjnych imprez wymienia bal ostatkowy, spotkanie wielkanocne, smażenie jajecznic, wigilijki oraz wycieczki, przeważnie dwie w roku. Wracam na swoje miejsce i bacznie się rozglądam. Panie na zapleczu przygotowują herbatę i kawę, ktoś rozdaje śpiewniki, a dopiero docierający wpisują się na listę obecności. Biorę do ręki śpiewnik, na pierwszej stronie widnieje dziewięć mądrości cystersów. Już pierwsza z nich zapowiada, że istotnie „może się tu dziać”. Brzmi: „Poświęć swój czas na zabawę – ona jest sekretem wiecznej młodości”.

Spotkanie rozpoczyna prezes Kujawa ogłaszając plan zebrania. Następuje uroczyste odśpiewanie nieoficjalnego hymnu zaolziańskiego „Płyniesz Olzo”. Za oknami biją kościelne dzwony. – Zmarł jeden z



Uroczyste „Sto lat” dla jubilatów.

naszych członków, pan Słowik, będziemy go zawsze dobrze wspominać – mówi z zadumą Stefan Kujawa. Po chwili refleksji nadchodzi czas na kolejne punkty programu. Sprawozdanie z ostatniej wycieczki w wersji wierszowanej przytacza Jerzy Macura. – Jesteśmy wraz z żoną w tutejszym Klubie od ostatnich Świąt Bożego Narodzenia. Ja staram się umilać spotkania tego rodzaju odczytami. Moimi wzorami w tej dziedzinie byli Bogusław Słowiozek oraz



Stefan Kujawa, prezes Klubu Seniora w Wędryni.

Zbigniew Zuczek. Sypali rymami i dowcipami jak z rękawa. Mnie osobście ich wymyślanie także nie sprawia większych trudności, ale oni byli prawdziwymi mistrzami – opowiada pan Jerzy. – Jestem członkiem tutejszego PZKO od 45 lat, kiedyś mieliśmy tu chór, zespół taneczny, dziś już nie ma chętnych do kontynuowania tych tradycji. Ja sam mam wykształcenie muzyczne, gram tu często do śpiewu na akordeonie – dodaje.

## JEDZIEMY NA WYCIECZKĘ

Kolejna część zebrania poświęcona jest planom na najbliższą wycieczkę. Na wrzesień zaplanowane jest świniobicie, czyli popularna „zabijaczka”. – Z powodów organizacyjnych nie robimy własnego świniobicia, tylko jedziemy do Cisownicy, gdzie wszystko będzie już przygotowane – wyjaśnia Stefan Kujawa. Następuje dokładne omówienie menu oraz planu wcześniejszych przystanków. – Po drodze chcemy zwiedzić Bracki Browar Zamkowy w Cieszynie, na razie nie wiemy jednak, czy uda nam się wszystko załatwić na czas – tłumaczy prezes.

Głos zabiera prezes Miejsowego

Koła PZKO, Bogusław Raszka, który jest jednocześnie zastępcą wójta Wędryni. Jego przemówienie dotyczy zbliżających się wyborów samorządowych.

– Reprezentujecie szerokie grono wyborców, nie tylko jako Polacy, dlatego zdecydowałem się przedstawić wam sytuację przygotowaną do wyborów – mówi Raszka. – Nie muszę chyba podkreślać, jak ważne jest, byśmy mieli w urzędzie gminy także polskich przedstawicieli – uzupełnia prezes wędryńskich seniorów, Stefan Kujawa. Bogusław Raszka odnosi się także do obecnej skomplikowanej sytuacji infrastruktury w gminie, wyjaśnia, jak będzie zorganizowany ruch drogowy w najbliższych tygodniach i miesiącach. Trochę to wszystko trwa, na twarzach niektórych zebranych widać już znużenie wywołane przeciągającą się dyskusją.

## 100 LAT DLA JUBILATÓW

Przerywa ją w końcu sam prezes Kujawa zaznaczając, że w tym miesiącu swoje urodziny obchodzą liczni członkowie Klubu Seniora, następuje zatem odczytanie ich imion i uroczyste „Sto lat”. 70. urodziny obchodzi

Władysław Cienciała, emerytowany mistrz trzynieckiej hut. – Jestem w PZKO od lat 50., byłem także członkiem Młodzieży Polskiej – opowiada pan Władysław, długoletni sekretarz MK PZKO w Wędryni. Wspomina organizowane wtedy imprezy, takie jak winobrania i wianki. Dziś ma już wnuki, chętnie opowiada zwłaszcza o wnuczce pracującej w Pradze. – Wykorzystała znajomość polskiego i pracuje w praskim oddziale Polskich Linii Lotniczych LOT – mówi z dumą w głosie pan Władysław.

Sala śpiewa gromko „Szumi jawor” i „Szła dziewczeczka”, a nieopodal pana Władysława siedzi kobieta, której sylwetka znana jest niemal wszystkim absolwentom Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. To Wanda Samek. – Na emeryturze jestem w zasadzie od półtora roku, myślę, że w szkole przyjęli to z ulgą, bo ostatnio są tam problemy z etatami – przyznaje sympatyczna pani Wanda, która jako fizyk nazywana była postrachem wszystkich młodych humanistów. – Na pewno nie mogę narzekać na brak zajęć, gdyż mam wnuki, o których przecież marzyłam. A oprócz tego działamy tu z nieco młodszymi emerytkami w Klubie Kobiet numer dwa, który stworzyliśmy niedawno. Ktoś przecież musi ogarnąć nasz Dom PZKO – mówi pani Wanda.

Towarzyskie spotkanie trwa, jednak poszczególne osoby zaczynają już wychodzić. Ja także żegnam się i wychodzę z myślą, jak to będzie ze mną, kiedy sam dożyję (jeśli Bóg da) tego pięknego przecież wieku, wieku seniora. **WITOLD BIERNAT**

## REKLAMA

**POLSKA FIRMA  
REMONTOWO-BUDOWLANA**  
oferuje  
**kompleksowe wykończenia wnętrz  
plyty kartonowo-gipsowe  
(sadrakarton)  
tynki cienkowarstwowe  
tapety natryskowe  
system DIACOLOR i GOTELE**  
Andrzej Stuchlik, tel. +48 501 080 378  
e-mail: andrzejstuchlik@o2.pl  
[www.stuchlik.com.pl](http://www.stuchlik.com.pl)

## REKLAMA

**Sportovní areál VENDRYNĚ**  
Vitality Slezsko  
Spodziewasz się gości, a nie zamierzasz spędzać czasu w kuchni?  
**NO TO NIE ZWLEKAJ**  
i  
**wspaniałe jedzenie  
zamów u nas!**  
**ZAMAWIAJ z 7-dniowym WYPRZEDZENIEM!**  
Zamówienia i bliższe informacje:  
p.SZKUCIK **WIĘCEJ**  
+420 733 184 406 **znajdziesz na [www.VITALITYSLEZSKO.cz](http://www.VITALITYSLEZSKO.cz)**

**Blach Stal** **PRODUCENT**  
**BLACHY**  
DACHOWEJ!  
**SUPER PROMOCJE!**  
**ok. 150,- kč / m<sup>2</sup> z DPH**  
Cieszyn  
ul. Stawowa 22  
+48 509 004 021  
[www.blachstal.pl](http://www.blachstal.pl)

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy  
**SLD Trading**  
Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii  
**ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!**  
Leszna Dolna 14 (przystanek u Němce)  
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00  
**Oferujemy:**  
Okna plastikowe – z dostawą pod klucz  
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów  
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm  
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane  
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn  
Markizy – wysuwane i koszone  
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy  
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła  
Japońskie ściany przesuwane  
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe  
Bramy wjazdowe – samonośne, skrzydłowe  
[www.sldtrading.cz](http://www.sldtrading.cz) e-mail: [info@sldtrading.cz](mailto:info@sldtrading.cz)  
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900  
**PROMOCJA LIPIEC!**  
**zniżka 20 %**  
**ŻALUZJE NA OKNA PCV**

Producent  
mebli kuchennych  
od 1983 r.  
**MS  
MEBLE  
MAŁYJUREK**  
meble biurowe  
szafy  
garderoby  
hotelowe i inne  
NOWA EKSPOZYCJA NIESPOTYKANE ROZWIĄZANIA  
Puńców/k. Cieszyna  
ul. Cieszyńska 82  
tel/fax: +48 33 852 92 14  
[www.ms-meble.pl](http://www.ms-meble.pl)

**JERZY**  
DZIĘGIELÓW

Oferujemy **SPRZEDAŻ** i **SERWIS**:

- nowych i używanych markowych kosiarek oraz rowerów
- pojazdów górskich
- maszyn rolniczych i ogrodniczych
- obracarek i grabiarek do siana




Serdecznie zapraszamy:  
Pon-Pt 8-17, Sob 8-13  
www.jerzy.info.pl  
Dzięgielów, Graniczna 3  
33 8529-249

**Sprzęt rolniczo-ogrodniczy**  
**Sprzęt sportowy- ROWERY**

**F.H. KISIEL**  
CIESZYN

**UL. ŚWIEŻEGO 3**

**FARBY · LAKIERY**  
**ZAPRAWY · KLEJE**  
**TAPETY · DREWNO**  
**AKCESORIA MAL.**



TEL: 0048 33 8523864

**NAJLEPSZE CENY SAMOCHODÓW**

**SUZUKI** **Ford**

**WWW.AUTOKANTOR.CZ**  
Třinec - Vendryně, tel: 558 350 475

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**  
[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)  
Codziennie aktualizowany serwis  
o Polakach na Zaolziu

**Elmax® elektro**

**Golarka BRAUN 1775**

Zasilanie akumulatorowo-sieciowe z szybkim doładowaniem  
Możliwość mycia pod wodą  
Trymer idealnie kopiuje kształt golonej powierzchni

**Cena promocyjna 1 490,- Kč**

**BRAUN**



Sklepy ELMAX ELEKTRO w regionie: CZ. CIESZYN, Rynek CSA HAWIERZÓW, DT ELAN ♦ KARWINA, Tř. Osvobození TRZYNIEC, centrum Slovan ♦ JABŁONKÓW, stara poczta  
[www.elmaxelektro.cz](http://www.elmaxelektro.cz)

**Velká Letní Soutěž** k 20. výročí založení firmy  
**Objednej okna a vyhraj...**

**150x Notebook ASUS PRO5DIJ-SX294V**  
**150x LCD TV SONY Bravia KDL-32EX302**  
**150x Domácí kino PHILIPS HTS 3373**  
**150x Videokamera SONY DCR-SX33**  
**150x Fotoaparát SONY DSC-W320**

**Mercedes-Benz třídy C**

**Slovaktual 20 let 1990 - 2010**

Navštivte naši vzorkovou prodejnu a informujte se  
Oslavujte s námi okna a dveře

**TRINEC**  
Lidická 624  
558 340 878  
775 721 164  
775 221 164  
slovaktualtrinec@seznam.cz

**HAVÍŘOV**  
Těšinská 1A  
558 340 878  
744 481 164  
744 491 164  
slovaktualhavirov@seznam.cz

**MAPEI® AKCE SLEVA 25%**  
sleva platí na celý sortiment firmy MAPEI

**A-Z izolace s.r.o.**

**AKCE platí od 1.7 - 31.7. 2010**

**Mapeklej Extra šedý**  
CENA 115,-/pytel  
cena včetně DPH

OBLASTI POUŽITÍ  
Mapeklej Extra je určen pro lepení keramických obkladů v interiérech i exteriérech; a to na všechny běžné typy podkladů používaných ve stavebnictví.

TECHNICKÉ VLASTNOSTI  
KONZISTENCE: prášek  
BARVA: šedá  
POMĚR MÍCHÁNÍ SMĚSI: 5,5-6 l vody na 25 kg  
KONZISTENCE SMĚSI: pastovitá  
ZPRACOVATELNOST SMĚSI: 6-8 hod  
DOBA ZAVADNUTÍ: cca 20 minut  
MOŽNOST OPRAV: přibližně 30 min  
SPÁROVÁNÍ OBKLADŮ: po 3-6 hodinách podle savosti podkladu a teploty  
SPÁROVÁNÍ DLAŽEB: po 24 hodinách  
POCHŮZNOST: po 24 hodinách  
UVEDENÍ DO PLNĚHO PROVOZU: po 14 dnech  
BALENÍ: v pytlích po 25 kg

VÝROBEK PRO PROFESIONÁLY

**PLANOLIT 315**  
CENA 290,-/pytel  
cena včetně DPH

Rychle tvrdnoucí samonivelační stěrka pro tloušťky vrstvy od 3 do 15 mm, určená pro použití v interiéru

Planolit 315 je vhodný především pro vyhlazování nových ale i stávajících savých a nesavých povrchů v tloušťce vrstvy od 3 do 15 mm. Podklad musí být předem ošetřen penetračním nátěrem. vytváří po vytvrzení hladký povrch, na který lze pokládat keramickou dlažbu, PVC, linoleum, gumové krytiny, korek, textilní krytiny i další druhy pružných povlakových krytin. Tento výrobek je možné použít jak v méně zatížených prostorách, tak i v místech s vyšším provozním zatížením jako jsou např. obytné prostory, kanceláře, nemocnice, apod.

**Stavebniny A - Z izolace s.r.o.**  
Frýdecká 76  
739 61 Třinec  
Tel: 558 339 101 , 725 793 190

Otevírací doba :  
po-pá 7 - 17 hod.  
so 7 -12 hod.

**MAPEI®**



## PIESZO Z ZAOLZIA NA JASNĄ GÓRĘ JUŻ PO RAZ DWUDZIESTY

## Pielgrzymują do serca Ojczyzny

„20 lat pielgrzymowania do serca Ojczyzny” – takie motto przyświecać będzie tegorocznej pieszej pielgrzymce z Zaolzia na Jasną Górę. Jubileuszowej, bo Zaolziacy spędzą sześć dni na drodze do Częstochowy już po raz dwudziesty. Pielgrzymka wyruszy z kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie za tydzień, w sobotę 17 lipca.

– Po bogatych doświadczeniach zeszłorocznej pielgrzymki, której tematem było nasze wewnętrzne uzdrowienie, czujemy, że Maryja zaprasza nas, abymy w kolejnej pielgrzymce, tym razem jubileuszowej, znów poznawali korzenie Śląska Cieszyńskiego i w duchu pokuty prosili Jezusa o ich uzdrowienie. Zaprasza nas nie tylko Maryja, ale też 20 lat temu zadana nam wolność, otwarta granica na Olzie i całe skomplikowane dziedzictwo naszej ziemi, naszego 1200-letniego miasta, naszej małej Ojczyzny – pisze w broszurce, którą za tydzień, wraz z chustą pielgrzymką, otrzyma każdy z pątników, ks. Piotr Oskwarek, jeden z duchowych opiekunów pielgrzymki.

Zaolziańskie pielgrzymki od dwudziestu lat organizują państwo Jadwiga i Franciszek Frankowie.

– Po raz pierwszy wyruszyliśmy na Jasną Górę w roku 1991, z okazji Światowego Spotkania Młodzieży z papieżem Janem Pawłem II właśnie w Częstochowie. To było naszą wielką motywacją – wspomina pani Jadwiga. – Natomiast sam pomysł zorganizowania zaolziańskich pielgrzymek powstał na szlaku pielgrzymek... krakowskich. Nasza rodzina wcześniej przez pięć lat pielgrzymowała na Jasną Górę z Krakowa. A do tego pielgrzymowania zachęciła nas nasza starsza córka Jola, która z koleżanką pielgrzymowała kiedyś z młodzieżą z Warszawy. Wybraliśmy pielgrzymkę krakowską, bo z Krakowa to jednak bliżej do Częstochowy, niż ze stolicy... W drodze zaś zdarzyło się to wielkie marzenie, żebyśmy my, Polacy z Zaolzia, poszli na Jasną Górę bezpośrednio z naszych domów...

W pierwszej pielgrzymce zaolziańskiej wzięło udział 96 osób. Głównie jednak z Krakowa i Nowego Sącza, byli to przyjaciele ks. Andrzeja Nowaka, Zaolziaków było zaledwie 40. – Niemniej ta pierwsza pielgrzymka zaowocowała i Zaolziaków było coraz więcej. W ubiegłym roku, na przykład, ze 147 pątników Zaolziaków było aż 94 – mówi Jadwiga Franek. – I to zaolziańskie



Zaolziańscy pątnicy podchodzą pod klasztor jasnogórski w Częstochowie. Tam czekają już na nich uczestnicy pielgrzymek rowerowej i autokarowej.

pielgrzymowanie stało się tradycją, ku naszej wielkiej radości.

Pielgrzymka piesza wyrusza z Czeskiego Cieszyna od dwudziestu lat. W roku 1993 po raz pierwszy dołączyli do niej jabłonkowie. Z Jabłonkowa wyruszają już dzień wcześniej, a noc z piątku na sobotę spędzają w mieszkaniu czesko-cieszyńskich parafian. Od sześciu lat w pielgrzymce biorą udział także pątnicy z parafii karwińskiej, a w tym roku dołączą wierni ze Stonawy. Wszyscy razem spotykają się rano o godz. 6.00 na mszy, a później po uroczystym błogosławieństwie wyruszają w kierunku Częstochowy.

– Sobota zawsze jest najdłuższym dniem, bo jest przed nami aż 37 kilometrów, do Krzyżowic, gdzie mamy pierwszy postój – mówi pani Jadwiga. – W sumie przez sześć dni mamy do pokonania 162 kilometry. To sporo...

Opiekunami duchowymi będą ks. Piotr Oskwarek, który wyrusza już z Zaolziakami po raz trzeci, ks. Mirosław Kazimierz (po krótkiej prze-

rwie wybiera się na pielgrzymkę po raz czwarty) oraz po raz pierwszy ks. Paweł Pruszyński.

Zaolziańska pielgrzymka to jednak nie tylko pielgrzymka piesza. Od ośmiu lat wyruszają na Jasną Górę – w środę – pielgrzymi na rowerach. W czwartek rano zaś wyjadą do Częstochowy już po raz osiemnasty uczestnicy pielgrzymki autokarowej. – W niej biorą udział ludzie starsi lub chorzy, którym trudno by było pokonać tę długą trasę na piechotę – wyjaśnia pani Jadwiga. – Jest oprócz tego czwarta forma pielgrzymowania – uczestnictwo duchowe. Jej uczestnicy ogromnie nam pomagają swoją modlitwą. Modlą się codziennie w naszej intencji, a wieczorem spotykamy się duchowo na Apelu Jasnogórskim.

Uczestnicy trzech pierwszych form pielgrzymki spotkają się pod klasztorem jasnogórskim w czwartek 22 lipca o godz. 16.00, o godz. 16.45 zaś wezmą udział w uroczystej mszy św. w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. – To, że msza sprawowana

jest w tej kaplicy, to dla nas ogromny zaszczyt, wielkie wyróżnienie. Nie każda pielgrzymka ma tę możliwość – podkreśla Jadwiga Franek. – Noc spędzamy też w tej kaplicy na nocnym czuwaniu. W piątek około godz. 14.00 uczestnicy pielgrzymek pieszej i rowerowej wyjeżdżają autokarami na Zaolzie.

Natomiast autokarowa pielgrzym-

ka ma jeszcze w tym dniu bogaty program. Jej uczestnicy zawsze zwiedzają ważne sanktuaria na południu Polski. W tym roku będą to Sanktuarium Krzyża Świętego Ojców Cystersów oraz Arkę Pana – Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie. Opiekunami duchowymi obu grup autokarowych będą ks. Józef Kaszper oraz ks. Adam Rucki.

Pani Jadwiga powtarza słowa niezującego już ks. Józefa Tischnera: „Człowiek jest istotą pielgrzymującą”. – Jesteśmy braćmi, bo jesteśmy dziedzicami tego samego ducha i niesiemy wspólną odpowiedzialność za tę samą nadzieję. To do nas mówił Jan Paweł II: „Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpiał w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie zniechęcili się, abyście nie podcinali tych korzeni, z których wyrastamy – dodaje Jadwiga Franek.

JACEK SIKORA

#### NA JASNĄ GÓRĘ NIE TYLKO Z ZAOLZIA

Ci Zaolziacy, którzy z różnych powodów nie mogą w tym roku wziąć udziału w zaolziańskiej pielgrzymce na Jasną Górę, mogą jeszcze podczas wakacji wyruszyć do Częstochowy z innymi grupami. Piesza Pielgrzymka Diecezji Bielsko-Zywieckiej odbywa się w dniach 6-11 sierpnia, Pielgrzymka Rybnicka zaś od 4 do 6 sierpnia. Więcej informacji można zasięgnąć na stronach internetowych: <http://pielgrzymki.opoka.org.pl>.

(kor)

#### INFORMATOR

„Strípky z dějin Karviné”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89: stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”; do 17. 10. wystawa pt. „Czar krysztalu”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17;

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”; do 30. 9. wystawa Antoniego Szpyrcy pt. „Jabłonków na szkle malowany”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Dom Dzieci i Młodzieży, Masarykova třída 958: wystawa stała „Orłowa – przeszłość i terażniejszość”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ ARCHEOPARK Kocobędz: Czynny codziennie: 9-16.

#### CO W KINACH

**HAWIERZÓW** – Centrum: Jak wytresować smoka (10-12, godz. 15.30, 17.45); Seks w wielkim mieście 2 (10-12, godz. 20.00); **KARWINA** – Centrum: Kuky se vračí (10-12, godz. 17.45); Green zone (10-12, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – Kosmos: Iron Man 2 (10, 11, godz. 17.30); Książę z Persji: Piaski czasu (10, 11, godz. 20.00); Seks w wielkim mieście 2 (12, godz. 17.30, 20.00); **CZ. CIESZYN** – Central: Iron Man 2 (10, 11, godz. 18.00); I love you Phillip Morris (10, 11, godz. 20.30); **BYSTRZYCA**: Książę z Persji: Piaski czasu (10, godz. 19.00).

#### OFERTY

**CZYSZCZENIE STUDNI**, tel. 605 929 616, [www.czyszczeniestudni.pl](http://www.czyszczeniestudni.pl). GL-482

#### OPIEKUNKA DO DZIECKA

Oferuję opiekę nad dzieckiem – przez ostatnie dwa lata opiekowałam się dwójką półtorarocznych maluchów – od września już przedszkolaków. Czeski Cieszyn i okolica. Kontakt: 733 519 177. GL-483

#### WYSTAWY

**CZ. CIESZYN, Jazz Klub „Strzelnica”**: do 30. 7. wystawa fotografii pt. „Cieszyńskie Wydarzenia XIX-XXI wieku”.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14**: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”; do 10. 10. wystawa pt. „Piękno stroju ludowego”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie; rynek Masaryka: stała ekspozycja

Kongres Polaków w RC  
ogłasza konkurs na stanowisko  
**redaktora naczelnego »Głosu Ludu«**

**Wymagania stawiane kandydatom:**

- ▶ pełne studia wyższe
- ▶ doskonała znajomość języka polskiego
- ▶ dobre rozeznanie w problematyce regionalnej i w życiu mniejszości polskiej w RC
- ▶ znajomość zasad funkcjonowania prasy i mediów
- ▶ umiejętność obsługi komputera i korzystania z Internetu
- ▶ doświadczenie (staż, praktyka, praca) w mediach
- ▶ umiejętność kierowania zespołem

Zgłoszenia wraz z zestawem wymaganych dokumentów należy składać w Kancelarii Kongresu Polaków do **31. 8. 2010**. Podjęcie obowiązków redaktora naczelnego możliwe najwcześniej od 1. 10. 2010, nie później niż 1. 1. 2011

Spis wymaganych dokumentów można pobrać w Kancelarii KP lub na stronach internetowych [www.polonica.cz](http://www.polonica.cz) (zakładka aktualności)

Wydawca zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu i do niewybrania żadnego kandydata.





NASI FACHOWCY NA TEMAT MUNDIALU, SPECJALNIE DLA »GŁOSU LUDU«:

# Stawiamy na Hiszpanię

Reprezentacje Holandii i Hiszpanii zmierzą się w niedzielnym finale w Johannesburgu, stawką którego będzie tytuł mistrza świata w piłce nożnej. Mundial w RPA dobrnął do fazy medalowej. Dziś w meczu o brązowy krążek zagrają ekipy Niemiec i Urugwaju, wielcy przegrani z półfinałów.

Mundial w Afryce z dokładnością skalpela chirurgicznego śledzą i analizują trenerzy z całego świata. Bez wyjątku – mistrzostwa świata to uczta taktyczna i sportowa zarówno dla sław pokroju José Mourinho z Realu Madryt, jak również trenerów prowadzących drużyny w rozgrywkach powiatowych. Wszyscy szkoleniowcy, do których zwróciliśmy się z prośbą o skomentowanie dotychczasowego mundialu w RPA, byli zgodni co do tego, że po zachowawczej fazie grupowej jesteśmy świadkami niezwykle atrakcyjnych zawodów.

Bardzo zadowolony z dotychczasowego przebiegu mundialu jest Jan Zolich, trener drużyny oldbojów Orły Zaolzia. Doświadczony szkoleniowiec, który w swojej karierze prowadził min. zespół Karwiny pod ówczesną nazwą KD Karwina (w 3. lidze), nie przeoczył ani jednego meczu na tych mistrzostwach. – Na okres fazy grupowej przenieśliśmy się na Słowację, gdzie z przyjaciółmi kibicowaliśmy ekipie Vladimíra Weissa. Na Zaolziu wróciłem po przegranym meczu Słowaków z Holendrami w 1/8 finału – powiedział nam Zolich. – W finale faworyzuję Hiszpanów, bo mają po prostu mocniejszy zespół od Holandii. Potrafią wyśmienicie opanować środek boiska i grać ten swój wirujący futbol. Generalnie dobrze się stało, że w finale zagrają europejskie zespoły – stwierdził. Legenda słowackiej piłki, Lubomír Moravčík, z którym rozmawialiśmy po sensacyjnym zwycięstwie Słowaków z Włochami, obecnie śledzi czempionat z Francji. – Francuska telewizja podchodzi do mundialu bardzo profesjonalnie,



Fachowcy faworyzują w finale reprezentację Hiszpanii. W środku Carles Puyol, złoty strzelec z półfinału z Niemcami.

powoli już zapomniano o blamażu reprezentacji tego kraju. Dziennikarze stawiają na Hiszpanię, zresztą jak chyba wszyscy fachowcy na świecie – powiedział „Głowski Ludu” najlepszy słowacki piłkarz wszechczasów.

– Bez wątplenia to jeden z lepszych mundialów – uważa Dalibor Damek, trener piłkarzy IRP Czeski Cieszyn. – Zestawienie zespołów w finale też jest sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń w tych mistrzostwach świata. Drużyny Hiszpanii i Holandii pokazały do tej

pory najlepszy futbol, nowoczesny i zarazem atrakcyjny dla widzów – podkreślił Damek, który regularnie śledzi najważniejsze imprezy piłkarskie na żywo, zaliczając m.in. trzy ostatnie mistrzostwa Starego Kontynentu. – Szykowałem się także na mundial do RPA, ale zrezygnowałem po tym, jak w eliminacjach odpadli Czesi z Polakami. Wolałem zostać w domu, bo mimo wszystko do RPA to kawał drogi.

Mistrzostwa świata na boiskach w Południowej Afryce są specyficz-

Sędzią niedzielnego finału na stadionie Soccer City w Johannesburgu pomiędzy Hiszpanią a Holandią (20.30) będzie Anglik Howard Webb. W tym roku Howard Webb był także sędzią finału Ligi Mistrzów, w którym Inter Mediolan wygrał z Bayernem Monachium 2:0. Sobotnie spotkanie o trzecie miejsce w Port Elizabeth Niemcy – Urugwaj (20.30) poprowadzi Meksykanin Benito Archundia. Władze FIFA nieoficjalnie wybrały więc dwóch najlepszych arbitrow tego mundialu. Pod znakiem zapytania stoi w dzisiejszym meczu start gwiazdy niemieckiej reprezentacji, Michaela Klosego. Napastnik, który w RPA zdobył jak na razie cztery gole, nabawił się kontuzji pleców w półfinałowym starciu z Hiszpanią. Na drobne urazy narzekają też w ekipach finalistów. Bitwa finałowa będzie zarazem też pojedynkiem Davida Villi (Hiszpania) i Wesley Snejdera (Holandia) o tytuł króla strzelców mundialu. Obaj piłkarze zdobyli do tej pory pięć bramek. (jb)

JANUSZ BITTMAR

## Ryk silników w Piotrowicach

Bez kilku faworytów, w tym Jana Zaremby i Jindřicha Hrabicy, rywalizowano w Piotrowicach w tradycyjnych wyścigach motocrossowych. Na starcie imprezy pojawiło się 90 jeźdźców z Czech, Polski i Słowacji. Tegoroczne pole startowe nie zagwarantowało widzom tak mocnych wrażeń, co w latach poprzednich, ale emocji i wręcz kaskaderskich wyczynów nie zabrakło.

Organizatorzy zawodów, klub AMK Piotrowice, liczyli na start wychowanka piotrowickiego motocrossu, Jindřicha Hrabicy, utalentowany czeski zawodnik wybrał jednak wyścigi w ramach mistrzostw Europy na torze w Estonii. Na liście uczestników nie pojawił się też inny znany jeździec motocrossowy z tego regionu, Jan Zarembo, który z powodu kontuzji zawody obejrzał z trybuny.

W najbardziej prestiżowej kategorii „Open” ze zwycięstwa radował się Jiří Mífek z klubu SMS motokros Morava, wyprzedzając Davida Matochę (GT-Motokros team) i Pavla Tvrdego (GT-Motokros team). Na znakomitym drugim miejscu dojechał do mety kategorii MX 2 (125 ccm) Polak Łukasz Wysocki, jeden z najbardziej utalentowanych zawodników polskiego motocrossu. Urodzony w Chorzowie Łukasz Wysocki od



Fot. IVO DUDEK

Petr Weis z teamu SMS motokros Morava wywalczył w Piotrowicach trzecie miejsce w klasie B weteranów.

tego sezonu startuje w barwach ekipy Motosport Castrol Team Toruń i jak sam twierdzi, jego celem jest zdobycie tytułu mistrza Polski w klasie MX2.

### WYNIKI

Klasa MX2 (125 ccm): 1. Jaroslav Kochaniček (RMZ 250; Klub Racing Znojmo), 2. Łukasz Wysocki (Yamaha 250; Motosport Castrol Team Toruń), 3. Jaroslav Sloupský (CRF 250; Ufo racing team Náchod)

Klasa Open: 1. Jiří Mífek (CRF 450; SMS motokros Morava), 2. David Matocha (RMZ 450; Team GT-Motokros), 3. Pavel Tvrďý (KX 250; Team GT-Motokros)

Klasa weteranów A: 1. Bronislav Krč (CRF 450; Světnický motosport), 2. Radek Hájíček (CRF 450; SMS motokros Morava), 3. Marcel Malovaný (KTM 450; LR Cosmetics Ados team)

Klasa weteranów B: 1. Radek Capka (CRF 450; Arcos motokros team), 2. Roman Malý (Yamaha 450; Klub racing Znojmo), 3. Petr Weis (CRF 450; SMS motokros Morava)

Klasa weteranów C: 1. Libor Klimek (Yamaha 450; Estop motokros team), 2. Vojtěch Palada (CRF 250; SMS motokros Morava), 3. Miroslav Capka (CRF 450; Arcos team) (jb)

### W SKRÓCIE

**ORŁY NIE OBNIŻAJĄ LOTÓW.** Zespół oldbojów piłkarskich Orły Zaolzia zajął drugie miejsce w międzynarodowym turnieju w gminie Bystra-Wilkowice, zorganizowanym przez klub TS Bielskie Orły – triumfatora zawodów. W imprezie wystartowały cztery drużyny, grano systemem każdy z każdym. Orły Zaolzia zdobyły tyle samo punktów, co rywal z Bielska i o zwycięzcy zdecydowała różnica bramek. Na trzecim miejscu uplasowali się piłkarze Wilkowic, na czwartym słowacka ekipa Bziny.

**PIŁKARSKIE SPARINGI PRZED SEZONEM.** Wyniki: Banik Ostrawa – Dukla Bańska Bystrzyca 2:1 (13. Frejlach, 19. Neves – 56. Pleva), MŠK Žylica – Fotbal Trzyniec 3:1 (40. Leitner, 60. Žilák, 75. Momadou – 4. Malif). (jb)

### PODZIĘKOWANIE

Reprezentacja piłkarska Polaków w Republice Czeskiej, która wywalczyła srebrny medal w Turnieju Mniejszości Narodowych w Pradze, pragnie podziękować Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie oraz Zbyszkowi Nowakowi z firmy Kardo za wsparcie finansowe, które umożliwiło wyjazd do Pragi.

Andrzej Bizoń, kapitan drużyny